

Jerzy Snopek

"Il libertinismo in Europa", a cura di Sergio Bertelli, Milano-Napoli 1980 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 76/3, 357-363

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powietrze się gotuje" (pomijam w tej chwili różnice między metaforą a hiperbolą, bo to byłby osobny, choć kapitalny dla tego punktu rozważań problem).

Zmierzam do konkluzji (nie tylko zgodnej z intencjami tej książki, ale przez nią sugerowanej), która mogłaby tak brzmieć: każde wyrażenie metaforyczne należy rozpatrywać w kontekście gatunków mowy⁷; nie tylko gatunków literackich, lecz wszelkich form komunikacji językowej.

Końcowe stronicie tej recenzji wykraczają już poza zwykły obowiązek sprawozdawczy, ale też i książka sama jest wydarzeniem: jest pierwszą w języku polskim monografią, obszerną i oryginalną, a zarazem respektującą najnowszy stan badań, zwłaszcza w językach angielskim i rosyjskim⁸. To wielka sztuka napisać książkę, która będąc sprawozdawczą i informacyjną, nie jest bezosobowa i arbitralna. Sukces Teresa Dobrzyńska zawdzięcza i temu, że wie, gdzie jasno postawić znaki zapytania jako otwarcie dyskusji.

Jerzy Ziomek

IL LIBERTINISMO IN EUROPA. A cura di Sergio Bertelli. Milano—Napoli 1980. Riccardo Ricciardi editore, ss. VIII, 502, 2 nlb.

Z pewnym opóźnieniem dotarła do Polski książka zatytułowana *Il libertinismo in Europa*, zredagowana przez Sergia Bertellego i zawierająca prace kilkunastu uczonych. Zwrócenie uwagi na to dzieło może — jak sądzę — przynieść wiele pożytku, tym bardziej że spośród prac poświęconych libertynizmowi szerzej znana jest u nas tylko monografia Johna Stevensona Spinka dotycząca francuskiej odmiany zjawiska. Egzemplarze wielkiego dzieła René Pintarda *Le Libertinage érudit dans la première moitié du XVII^e siècle* stanowią w Polsce rzadkość biblioteczną. Podobnie rzecz się ma z innymi opracowaniami na temat libertynizmu francuskiego, takich m.in. autorów, jak Adam, Lachèvre, Perrens, Nagy¹. A przecież libertynizm kojarzy się u nas dość powszechnie właśnie z kulturą francuską. Jest to zresztą skojarzenie właściwe. We Francji bowiem libertynizm przejawia się w największym bogactwie form i tam uzyskał najdoskonalsze środki wyrazu. Nie można jednak powiedzieć, że zjawisko to nie wykroczyło poza granice Francji, bądź też że gdzie indziej stanowiło tylko bladą kopię i czcze naśladownictwo wzorów francuskich.

Podjęte w ostatnim czasie prace badaczy angielskich, niemieckich i włoskich przyniosły wiele interesujących materiałów do historii libertynizmu w tych krajach. Zrobiony został znaczący krok na drodze przywrócenia proporcji w obrębie zjawiska. Książka, którą spróbuję przedstawić, mieści się właśnie w nurcie przedsięwzięć badawczych mających na celu przedstawienie całościowego obrazu libertynizmu europejskiego. Już sam tytuł poniekąd na to wskazuje, choć trzeba stwierdzić, że w swojej ogólności zapowiada trochę za dużo. Zainteresowania autorów nie

⁷ Perspektywy tej problematyki otwiera i wyznacza znakomity (ale dziwnie zatytułowany) artykuł A. Wierzbickiej *Genry mowy* (w zbiorze: *Tekst i zdanie*. Wrocław 1983).

⁸ W tekście autorka przywołuje nazwiska badaczy, często mniej znanych, skracając imiona do inicjału, co jest przyjętą praktyką. Gorzej jednak, że inicjałów tych nie rozwiązuje indeks osobowy.

¹ A. Adam, *Théophile de Viau et la libre pensée française en 1620*. Paris 1935. — M. F. Lachèvre, *Le Libertinage au XVII^e siècle*. Paris 1922. — F. T. Perrens, *Les Libertins en France au dix-septième siècle*. Paris 1899. — P. Nagy, *Libertinage et Révolution*. Paris 1975.

wychodzą w zasadzie poza zjawiska, które wystąpiły w kulturze krajów zachodnioeuropejskich, przede wszystkim Włoch, Francji, Anglii, Niemiec oraz Niderlandów. Najwięcej prac poświęcono libertynizmowi włoskiemu, co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że pośród 19 autorów znajdujemy aż 15 badaczy włoskich. Dodajmy jednak, że nie wszyscy zajęli się rodzimą odmianą zjawiska. Anna Maria Batista pisze o XVII-wiecznych moralistach i libertynach francuskich, Alberto Olivetti — o poglądach filozoficznych Mandeville'a, a Dino Pastine — o libertynizmie La Peyrère'a.

Książkę otwiera wstęp pióra Sergia Bertellego, redaktora tomu. Warto poświęcić kilka słów temu badaczowi, jest on bowiem jednym z najwybitniejszych znawców włoskiej kultury umysłowej XVI—XVIII wieku. Do jego dorobku naukowego należy m.in. świetna monografia pt. *Ribelli, libertini e ortodossi nella storiografia barocca* (Firenze 1973). Wspólnie z Giuseppe Ricuperatim Bertelli opracował edycję dzieł Pietra Giannonego, ostatniego wybitnego libertyna włoskiego, jest współautorem (drugi to P. Innocenti) monumentalnego dzieła pt. *Bibliografia machiavelliana* (Verona 1979). Wydał również zbiór swoich studiów materiałowych poświęconych Giannonemu. Bertelli to badacz bardzo interesujący — jest z jednej strony tekstologiem, edytorem i znawcą archiwaliów, z drugiej zaś wykazuje doskonałą znajomość ogromnych obszarów kultury europejskiej i zmysł syntezy. Świadectwem tej drugiej dyspozycji jest właśnie wstęp do omawianej książki. Przynosi on na dwudziestu kilku stronicach kompetentne omówienie dziejów libertynizmu w krajach zachodnioeuropejskich od XVI w. aż do okresu Oświecenia. Bertelli twierdzi, że libertynizm można porównać do strumienia, który pojawia się na powierzchni w czasach Pomponia Leta i Machiavellego, płynie przez różne epoki, to zanikając, to zyskując na sile, by wreszcie zatracić swoją tożsamość w wielkiej rzece Oświecenia. Otóż w tym akurat miejscu trudno się zgodzić z włoskim historykiem. Ciągłość nurtów epikurejskich i hedonistycznych, które dotrwały do czasów markiza de Sade, nie budziła na ogół zastrzeżeń. Jednakże nawet ci, którzy na plan pierwszy wysuwali w libertynizmie jego intelektualną postać, spostrzegli już dawno (Brunetière), że XVII-wieczny przedstawiciel *libertinage érudit* przekształcił się w oświeceniowego *philosophe*. Co do tego zgodni są i Pintard, i Spink, a bardzo mocnego wsparcia takiemu stanowisku udzieliła ostatnio praca I. O. Wade'a *The Intellectual Origins of French Enlightenment*². Mówiąc krótko, pogląd Bertellego na te sprawy nie ma głębszego uzasadnienia. Ale spory tego rodzaju będą zapewne trwały do końca świata.

Jakkolwiek kwestia, czy libertynizm zatracił swą tożsamość w Oświeceniu zachodnioeuropejskim, czy też nie, ma znaczenie niebagatelne, nie możemy oceniać szkicu Bertellego tylko na tej podstawie, w jaki sposób ową kwestię rozstrzyga. W pracy świetnego historyka spotykamy się bowiem z całym bogactwem problemów związanych z historią zjawiska, problemów należycie zhierarchizowanych, przedstawionych przejrzyście i zwięźle. Bertelli omawia źródła nurtu libertyńskiego, szczególnie podkreślając przy tym rolę autorów włoskich. Dowodzi, że o libertynizmie we Włoszech można mówić już w drugiej połowie XVI w. (trzy główne ośrodki to Wenecja, Padwa i Neapol). Libertynizm włoski — jak twierdzi Bertelli — na równi z francuskim oddział na kształtowanie się ruchu *free-thinking* w kulturze umysłowej Anglii. Dodajmy, że Bertelli bardzo wnikliwie charaktery-

² Zob. R. Pintard, *Le Libertinage érudit dans la première moitié du XVIIe siècle*. T. 1. Paris 1943, passim. — J. S. Spink, *Libertynizm francuski od Gassendi do Voltaire'a*. Przełożyła A. Neuman. Wstęp H. Hinz. Warszawa 1974, passim. — I. O. Wade, *The Intellectual Origins of the French Enlightenment*. Princeton 1971, s. 153.

zuje występujące w różnych krajach zachodnioeuropejskich odmiany zjawiska. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że nie w każdym przypadku mógł się oprzeć na opracowaniach monograficznych czy nawet studiach szczegółowych. Odnosi się to zwłaszcza do libertynizmu angielskiego i niderlandzkiego, jako że niemiecki i oczywiście francuski takie monograficzne ujęcia posiadają (Schneider oraz m.in. Pintard i Spink). Niedawno ukazała się zresztą książka poświęcona libertynizmowi angielskiemu, ale tej Bertelli akurat nie zna³.

Tak więc redaktor omawianego zbioru studiów stworzył swym szkicem wyraziste tło dla rozważań pozostałych autorów, które dotyczą nierzadko bardzo szczegółowych zagadnień. Spróbujmy owe prace pokrótce przedstawić. Z kilku względów dobrze będzie zacząć od artykułu Giorgia Spiniego, zatytułowanego *Alcuni appunti sui libertini italiani*. Autor porusza kilka zasadniczych problemów i choć czyni to — jak zaznacza w tytule — w odniesieniu do libertynów włoskich, to jednak jego konstatacje mają znaczenie ogólniejsze. Spini należy, podobnie jak Bertelli, do najwybitniejszych znawców zagadnienia. Problematyką libertynizmu zajmuje się od wielu lat (pierwsza jego poważniejsza praca, książka *La ricerca dei libertini*, ukazała się w r. 1950). W szkicu, który tu omówię, autor zwraca uwagę przede wszystkim na trudności, jakie napotyka badacz libertynizmu. Brak np. zadowalającej definicji zjawiska, co ma niewątpliwie związek z wieloznacznością i ogólnością samego terminu „libertynizm”, z jego dość burzliwymi dziejami. W filozofii naturalistycznej Vaniniego i w antyklerykalnych utworach Leta niewiele — jak twierdzi Spini — znajdziemy cech wspólnych. Podobnie rzecz się ma np. z heterodoksyjnym arystotelizmem Cremoniniego i z twórczością Loredana. A przecież zarówno jedno jak i drugie zjawisko zaliczane jest przez historyków do nurtu libertyńskiego. Spini zastanawia się również nad stosunkiem pomiędzy niedowiarstwem religijnym a *advancement of learning* (rozwojem wiedzy naukowej). Nie on pierwszy spostrzegł ten problem, dużo uwagi poświęcił tej kwestii np. Lucien Febvre w swej książce *Le Problème de l'incroyance au XVII^e siècle. La religion de Rabelais*⁴. Spini nie kusi się w tym przypadku o jakieś definitywne rozstrzygnięcia. Wskazuje tylko, że niewielu wybitnych przedstawicieli *advancement of learning* znajdziemy pośród libertynów. Trudno przecież do nich zaliczyć — kontynuuje autor — zarówno Galileusza z jego neoplatońską koncepcją Boga-demiurga, jak i „pobożnego nonkonformistę” Boyle'a, Komeńskiego czy Keplera. Z podobnym sceptycyzmem podchodzi Spini do innego zagadnienia: stosunku pomiędzy prądami libertyńskimi a współczesną im świadomością establishmentu. Wartość takiej postawy badawczej widziałbym głównie w kontekście skłonności niektórych historyków do łatwego generalizowania i świadomego lekceważenia zjawisk zakłócających koherencję w obrębie obrazu całościowego. Z drugiej jednak strony także konstatacje Spiniego mogą niekiedy wzbudzać zastrzeżenia. Wydaje się np., że zasygnalizowana wyżej kwestia stosunku niedowiarstwa religijnego do *advancement of learning* została przezeń potraktowana w sposób dość uproszczony.

Trzeci spośród wybitnych włoskich historyków — Giuseppe Ricuperati — zajął się w swym obszernym studium problemem cielesności (materialności) duszy u libertynów i deistów (*Il problema della corporeità dell'anima dai libertini ai deisti*). Ricuperati, który jest z pewnością jednym z najlepszych znawców przedmiotu, omawia występowanie problematyki wskazanej w tytule w kulturze Anglii, Francji, Włoch, Niemiec i Niderlandów. Stwierdza, iż zagadnienie materialności duszy połączone z polemiką antyreligijną występowało w myśli europejskiej już na przeło-

³ L. F. Foxon, *Libertine Literature in England 1660—1745*. New York 1965.

⁴ L. Febvre, *Le Problème de l'incroyance au XVII^e siècle. La religion de Rabelais*. Paris 1947, rozdz. *Les Appuis de l'irreligion: les sciences?*

mie XVII i XVIII wieku. Pierwszą ważną datą w historii problemu jest rok 1704. Wówczas to ukazało się dzieło Johna Tolanda pt. *Letters to Serena*. Kwestii, którą Ricuperati zajmuje się w omawianym studium, słynny przedstawiciel deizmu angielskiego poświęcił drugą część swego utworu. Od roku 1712, najpierw w rękopisie, potem (1719) jako druk, krążył po Europie tekst, który, przedstawiany jako synteza myśli Spinozy, stał się wkrótce znany jako *Traité des trois imposteurs* — klasyczny tekst materializmu i ateizmu XVIII-wiecznego. Między rokiem 1720 a 1729 Jean Meslier komponował swój *Testament*, co najmniej w części poświęcony wykazaniu nieistnienia dusz spirytualnych. W latach 1731—1736, podróżując między Wiedniem, Wenecją i Genewą, Pietro Giannone pisał *Triregno*, w którym występował problem materialności duszy. We wszystkich tych dziełach pojawiło się także zagadnienie negacji nieśmiertelności. Ich los był jednak bardzo różny. Toland wzbudził sensację i wywołał polemiki, Meslier znany był tylko ze skrótu Woltera⁵, jeśli zaś chodzi o *Triregno*, to czujność Kościoła uniemożliwiła druk przez cały XVIII wiek. W historii tego zagadnienia — twierdzi następnie Ricuperati — można wyróżnić nurt typowo libertyński wiodący od Montaigne'a. Inny trakt prowadzi poprzez materialistyczną lekturę *Pisma świętego* i Ojców Kościoła. W dalszych częściach swej pracy autor charakteryzuje racjonalizację problemu materialności duszy w kulturze wyżej wymienionych krajów.

Równie interesujący, choć o znacznie węższym zakresie, temat podjął John J. Renaldo w artykule pt. *I gesuiti, l'atomismo e l'empirismo nel Seicento italiano*. Przedstawia w nim walkę jezuitów (François Gottignies, Paolo Casati, Daniello Bartoli) z atomistami i empirystami. Atomizm utożsamiali z ateizmem, co — trzeba przyznać — nie było pozbawione racji. Widzieli też przeważnie ścisły związek pomiędzy empiryzmem a ateizmem; koncepcje Boyle'a i Gassendiego wydawały się im dwiema stronami tej samej idei. Ewenementem było tu stanowisko Bartolego, który rozumiał, że ów związek nie jest konieczny. Kto twierdzi inaczej — dowodził ten jezuita — grzeszy niekonsekwencją, zapoznaje bowiem fakt, że doświadczenie nic nie wie o atomach. Nie negując zatem empirycznych metod naukowych Boyle'a, Bartoli chciał je „oczyścić” z atomizmu. Problematyce atomizmu w kulturze XVII i XVIII wieku poświęcony jest również szkic Michele Rak, zatytułowany *Di alcuni documenti dell'ideologia della ricerca atomista e dei suoi modelli di comunicazione (1681—1709)*.

Oryginalny punkt widzenia w tej dyskusji nad libertynizmem obrał sobie Paolo Rossi, autor studium pt. *Discussioni sulle tesi libertine su linguaggio e barbarie*. Rozpatruje w nim libertyńskie poglądy na powstanie i zróżnicowanie się języków. Negacja nadprzyrodzonego charakteru tego procesu prowadziła nieuchronnie ku kwestiom pokrewnym (np. podział ludzi na rasy) i stwarzała nowe płaszczyzny dla refleksji libertyńskiej.

Z równie oryginalnym sposobem ujęcia problemu spotykamy się w artykule Anny Marii Batisty *Come giudicano la „politica” libertini e moralisti nella Francia del Seicento*. Batista (dodajmy — autorka cennej książki o myśli politycznej libertynów: *Alle origini del pensiero politico libertino. Montaigne e Charron*, Milano 1966), zauważa, że dotychczas historycy stawiali wciąż pytanie o przejście od koncepcji etycznych opartych na wierze do moralności laickiej lub niezależnej. Ona sama natomiast proponuje inny punkt widzenia. Ukazuje, jak poszczególne nurty myślowe składające się na panoramę XVII-wiecznej kultury francuskiej ustosunkowują się do wspólnych im (choć nie dla wszystkich równie ważnych) kompleksów za-

⁵ *Extrait du Testament de Jean Meslier ou Sentiments du curé d'Etrépigny et de But, adressés a ses paroissiens*. (1742; właśc. 1762). Polski przekład w: J. Meslier, *Testament*. Przełożył Z. Bieńkowski. Warszawa 1955.

gadnień. Spośród nich autorka wybrała politykę, by zająć się szczegółowo stosunkiem libertynów, mistyków, stoików, jansenistów etc. do jednego z jej aspektów — mitu władcy.

Do nielicznych prac zajmujących się pierwiastkami libertyńskimi w utworach, które zaliczylibyśmy dziś do literatury pięknej, należy szkic Claudia Varesego pt. *Momenti e implicazioni del romanzo libertino nel Seicento italiano*. Varese analizuje nie znane bliżej w Polsce XVII-wieczne powieści włoskie o charakterze (w mniejszym lub większym stopniu) libertyńskim.

Szczególne miejsce w omawianej książce zajmuje duże — o zakresie monograficznym — studium Reinerja Wilda *Freidenker in Deutschland*. Autor omawia XVIII-wieczny libertynizm, kontynuując niejako rozważania G. Schneidera jako autora książki *Der Libertin. Zur Geistes- und Sozialgeschichte des Bürgertums im 16. und 17. Jahrhunderts* (Stuttgart 1970). Wild przyjmuje zresztą sformułowaną przez Schneidera definicję libertynizmu, choć równocześnie podaje (opierając się na *Freidenker-Lexicon* z r. 1759), jak pojęcie „*Freigeister*” było rozumiane w połowie XVIII wieku. Śledzi też Wild — zapewne i tutaj czerpiąc inspirację z pracy świetnego poprzednika — los nurtów myślowych, bardzo żywych we wcześniejszych stadiach rozwojowych libertynizmu niemieckiego, przede wszystkim spinozizmu. Studium Wilda, bardzo instruktywne, przynoszące wiele informacji o zjawisku niezbyt dobrze znanym, ma jednak — jak się wydaje — charakter rekonesansu. Na wyczerpującą monografię XVIII-wiecznego libertynizmu niemieckiego trzeba jeszcze poczekać. Tymczasem warto by chyba wydać u nas wspomnianą wyżej książkę Schneidera, tłumaczoną już zresztą na języki obce i wysoko cenioną przez badaczy libertynizmu.

Cechą wspólną prac omówionych do tej pory jest ich ogólny (choć oczywiście w różnym stopniu) charakter. Teraz zajmiemy się pozostałymi. Każda z nich poświęcona jest jednemu tylko twórcy bądź rozpatruje jakieś zagadnienie na podstawie twórczości jednego autora.

Zacznijmy od artykułu Cesare Vasolego pt. *Riflessioni sul „problema” Vanini*. Autor wychodzi od stwierdzenia dużych luk w stanie wiedzy na temat Vaniniego. Sytuacja taka sprawiła, iż zrodziło się wiele nieuzasadnionych hipotez dotyczących jego życia i twórczości, wiele nietrafnych interpretacji jego dzieła. Vasoli, wybitny znawca przedmiotu, próbuje na nowo określić stosunek sławnego libertyna do awerroizmu oraz przedstawia własną analizę i ocenę sprawy bardzo kontrowersyjnej, a mianowicie krótkotrwałego „romansu” Vaniniego z anglikanizmem. Nie wdając się w szczegóły dodam jeszcze, że studium Vasolego obfituje w ciekawe spostrzeżenia, zwłaszcza na temat głównego dzieła libertyna — *Amphiteatrum* (nawiasem mówiąc w bogatej literaturze przedmiotu badacz uwzględnia także prace polskiego filozofa i historyka — Andrzeja Nowickiego).

Interesującym głosem do problemu: Bayle a libertynizm, jest artykuł francuskiego badacza André Stegmana, zatytułowany *Le Portrait-type du libertin selon le „Dictionnaire” de Bayle*. Jak wiadomo, we wszystkich niemal pracach na temat libertynizmu Bayle'owi poświęcano wiele miejsca, traktując go jako inspiratora i sprzymierzeńca wolnomyślicieli religijnych. Niekiedy umieszczano go wręcz w centrum ruchu libertyńskiego. Stegmann odnosi się do takich prób bardzo sceptycznie; jego szkic ma w gruncie rzeczy charakter rewizjonistyczny. Portret Bayle'a, stworzony przez tego historyka, odbiega znacznie od wizerunków, które możemy znaleźć w dziełach Adama, Bertellego, Kołakowskiego czy Lachèvre'a⁶. Ze względu na ważność problemu spróbujemy w kilku zdaniach przedstawić raczej Stegman-

⁶ Sam Stegmann zdaje sobie z tego świetnie sprawę — zob. jego wywody na s. 367.

na. Zauważa on, że Bayle używa słowa „libertyn” zgodnie z powszechną ówczesną praktyką, tzn. w sensie pejoratywnym, mówiąc zaś o *libertins d'esprit* autor *Dictionnaire* nie oskarża ich, często nawet ich chwali, ale nigdy nie identyfikuje się z nimi. Bayle — twierdzi dalej Stegmann — potępia libertynizm, czy to duchowy, czy obyczajowy, wszędzie tam, gdzie pojawia się on jako czynnik zakłócający ład społeczny. Brak w *Dictionnaire* nazwisk głównych postaci z dziejów libertynizmu; jeśli o różnych jego przejawach Bayle wzmiankuje, czyni to niejednokrotnie z pogardą. Nie był rygorystą, ale też nie wykazywał sympatii dla erotyzmu (ani w czynach, ani w słowach). Był zwolennikiem irenizmu i tolerancji politycznej, nie aprobował jednak pokoju za wszelką cenę. Oto główne tezy Stegmanna. Znamienne, że tylko prześlizguje się on nad faktami, które nie harmonizują z jego konstatacjami (śtosunek Bayle'a do Kościoła i jego nauki, wydanie przezeń korpusu dzieł czołowych libertynów XVII-wiecznych Patina i Naudégo, etc.). Nieprzekonywające są też niektóre z przytoczonych wyżej argumentów Stegmanna, to np., że Bayle nie identyfikował się z libertynami *d'esprit* (choć ich — jak przyznaje Stegmann — chwalił), nie jest przecież świadectwem wrogiego czy choćby niechętnego stosunku do ich poglądów.

Inny badacz francuski, Jean Beaude, w artykule *Le Déiste selon Mersenne* zajął się obrazem deisty w dziele Mersenne'a *L'Impiété des Déistes, Athées et Libertins de ce temps* [...]. Przedmiotem rozstrząsań stała się część pierwszego tomu tego utworu, określona jako „*la refutation du Poème des Déistes*”. Tekst refutowanego przez Mersenne'a poematu nie był do niedawna szerzej znany. Nie jest to utwór wysokiej klasy, ale Beaude podjął próbę jego analizy i równoczesnej konfrontacji z tekstem Mersenne'a, wyrażając nadzieję, iż pozwoli mu to: 1) opisać, jeśli już nie zdefiniować, zjawisko deizmu; 2) uchwycić doktrynalną słabość pism apologetycznych; 3) dostrzec ewolucję poglądów samego Mersenne'a, który od postawy apologetycznej względem ortodoksyjnego katolicyzmu grawitował wyraźnie w stronę *sui generis* indyferentyzmu ekumenicznego. Nie wdając się w referowanie konstatacji (i w opis drogi myślowej, która do nich wiodła) Beaude'a, należy przyznać, iż subtelna analiza tekstów pozwoliła mu osiągnąć wymienione wyżej cele.

Ostatnia z prac badaczy francuskich nosi tytuł *Jean-Jacques Bouchard: voyageur et témoin d'histoire*, a jej autorem jest René Pillorget. Bouchard to jeden z najbardziej interesujących libertynów erudytów XVII wieku. Sporo miejsca poświęcił mu Pintard w książce, o której już wspominałem⁷, ale rozprawa Pillorgeta jest udaną próbą sportretowania tej wielce malowniczej postaci (gdymyby możliwe było połączenie osobowości Trembeckiego i Jana Potockiego, otrzymalibyśmy w rezultacie całość psychointelektualną bardzo bliską Bouchardowi). Autor przedstawia koleje życia libertyna — „podróżnika i świadka historii”, oraz rekonstruuje świat jego myśli (pośrednio także uczuć). Do niektórych sformułowań Pillorgeta można by mieć zastrzeżenia (np. do przypisywania Bouchardowi „rabelaisowskiej drwiny” wobec dogmatów), ale nie mają one większego znaczenia w obliczu wielu zalet jego pracy.

Artykuł Piera Innocentiego, *Epicureismo e „libertinage” in Pierre Gassendi*, dotyczy kwestii, która od dłuższego już czasu stanowi w środowisku historyków swego rodzaju „jabłko niezgody”. Związki Gassendiego z libertynizmem stały się bowiem przedmiotem sporu Pintarda z Bernardem Rochotem⁸. Do dyskusji włączyli się wkrótce inni, ale sprawa jest dalej otwarta; również Innocenti jest zdania, iż

⁷ Pintard, *op. cit.*, t. 1, s. 231—245.

⁸ Zob. B. Rochot, *Les Travaux de Gassendi sur Epicure et sur l'atomisme 1619—1658*. Paris 1944; *Le Cas Gassendi*. „Revue d'histoire littéraire de la France” 1947. — Odpowiedź Pintarda jw., 1948.

studia nad epikureizmem Gassendiego dalekie są od wyczerpania. Badacz poświęcił swój szkic interpretacji niektórych aspektów dzieła *De vita et moribus Epicuri*; interpretacji zmierzającej do znalezienia złotego środka, szukającej rozwiązań kompromisowych między skrajnymi stanowiskami Pintarda i Rochota.

Bardzo ważnym problemem z dziejów libertynizmu zajął się również Valerio Marchetti w artykule pt. *Nelle fabbriche dell'immaginazione antilibertina: Andrea Cardoini*. Cardoini pochodził z rodziny neapolitańskiej, która osiadła w Szwajcarii po opuszczeniu — ze względów religijnych — swych rodzinnych stron w 1572 roku. Pozostawił po sobie opis życia w ówczesnej Genewie, będący typowym produktem wyobraźni kontreformacyjnej. Cardoini znał dobrze dwa typy XVI-wiecznych libertynów, przeciw którym występował Kalwin. Nie umieszczał postaw przez nich reprezentowanych w opozycji do kalwinizmu, ale uważał je po prostu za następstwa upadku zasady autorytetu. Twierdził przy tym, że Luter i Kalwin są wbrew pozorom prawdziwymi *patres* libertynizmu. Marchetti świetnie pokazuje, jak Cardoini używa w swej refutacji tych samych instrumentów teoretycznych, które libertynizm XVII-wieczny stosował do krytyki religii.

Z oryginalnym spojrzeniem na poglądy Mandeville'a można się zetknąć w artykule Alberta Olivettiego, zatytułowanym *Dalla dinamica delle passioni alla divisione sociale del lavoro*. Autor omawia koncepcję człowieka w pracach angielskiego filozofa, podkreślając jego subtelność w analizie psychologii ludzkiej („bije tym na głowę swych polemistów Berkeley'a i Hutchesona”, s. 478). Według Olivettiego poczesne miejsce w historii myśli ekonomicznej zapewniają Mandeville'owi trzy składniki jego teorii: analiza procesu podziału pracy, obrona luksusu i stworzenie doktryny *laissez-faire*. Autor zajął się w swym artykule tylko pierwszym z tych składników, jednakże bardzo umiejętnie połączył go z głównymi liniami filozofii Mandeville'a oraz przeprowadził interesujące porównanie Mandeville'owskiej refleksji na temat społecznego podziału pracy z ujęciem tego problemu przez Marksa.

Trzy artykuły zostały poświęcone mniej popularnym (zwłaszcza w Polsce) postaciom z dziejów libertynizmu. Dino Pastine charakteryzuje poglądy Lapeyrère'a, Antonello Scibilla pisze o Balthasarze Bekkerze, a Gustavo Costa omawia europejską recepcję filozofii Camilla Colonna, postaci wielce tajemniczej i zarazem twórcy dość powszechnie w swoim czasie znanego.

Reasumując, można stwierdzić, iż omawiana książka wnosi poważny wkład do wiedzy o libertynizmie. Poszczególni autorzy patrzą na to zjawisko z różnych stron, ukazują jego powiązania z innymi współczesnymi mu sferami kultury, przybliżają postaci i dzieła mniej dotąd znane. Bardzo cenne stronicę poświęcono jego odmianie włoskiej, a wnioskując ze stanu badań, należy przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości powstanie całościowa monografia libertynizmu włoskiego. Autorzy rozpraw zamieszczonych w *Il libertinismo in Europa* zajęli się — jak to zresztą wynika z powyższego omówienia — intelektualną stroną zjawiska, pomijając w zasadzie jego aspekt obyczajowy. Godne to podkreślenia, zważywszy, iż poza kręgiem badaczy zainteresowanie budzi raczej libertynizm spod znaku de Sade'a, często w swych przejawach wulgarny i daleko odbiegający od idei wyrafinowanego markiza. Oczywiście, można zajmować się takim czy innym nurtem libertyńskim, ale trzeba mieć świadomość, że historia libertynizmu — by użyć słów Spinka — nie jest historią występku⁹, i nie traktować części jako całości. Zrozumieć libertynizm znaczy — ujmować go kompleksowo.

Jerzy Snopek

⁹ Zob. Spink, *op. cit.*, s. 19.